

Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 14, Stary/Nowy Paweł i wprowadzenie. do Rzymian

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To jest Historia i literatura Nowego Testamentu dr Dave'a Mathewsona, wykład 14 na temat Nowego i Starego Pawła oraz wprowadzenie do Listu do Rzymian.

W porządku, chodźmy dalej i ruszajmy.

Dziś chcę odejść od Dziejów Apostolskich i przez kilka następnych tygodni zacząć przynajmniej przeglądać listy Pawła. Jak powiedzieliśmy, w pewnym sensie Dzieje Apostolskie stanowią przejście do wprowadzenia do reszty Nowego Testamentu, ponieważ główne postacie i postacie odgrywające znaczącą rolę w Dziejach Apostolskich okazują się autorami listów, zwłaszcza Paweł, który jest jednym z dominujących postaci w Dziejach Apostolskich. Jest zatem rzeczą naturalną, że zbiór jego listów znajduje się bezpośrednio po Dziejach Apostolskich i dominuje nad większą częścią Nowego Testamentu.

Zatem dzisiaj zaczniemy przyglądać się tym literom, zaczynając od Listu do Rzymian. Będziemy je śledzić w porządku kanonicznym, niekoniecznie w kolejności, w jakiej zostały zapisane, ale będziemy kierować się kolejnością, w jakiej występują w Nowym Testamencie.

Zacznijmy więc od Listu do Rzymian, ale zacznijmy od modlitwy. Ojcze, jeszcze raz dziękuję Ci za to, że tak łaskawie objawiłeś się w formie Starego i Nowego Testamentu i że mamy zaszczyt myśleć o analizowaniu i czytaniu tego właśnie objawienia. Modlę się, abyśmy nie przyjmowali tego za oczywistość, łaskawego daru objawienia się w Twoim Słowie, i abyśmy wykorzystali całą naszą energię umysłową i wszystkie narzędzia, którymi dysponujemy, aby spróbować zrozumieć to tak pełni i dokładnie, jak to możliwe. W imieniu Jezusa modlimy się, amen.

W porządku, więc apostoł Paweł, a to jest Paweł po zdaniu egzaminu z Nowego Testamentu z ręką na głowie. Jak powiedziałem, listy Pawła nie są ułożone chronologicznie, ale ogólnie są ułożone według długości. Zatem powodem, dla którego List do Rzymian jest na pierwszym miejscu, nie jest to, że został napisany jako pierwszy, ale dlatego, że był to najdłuższy list, jaki napisał Paweł.

Pierwszy list, który napisał Paweł, trafiał albo do Galatów, albo do 1 Tesaloniczan. Wolałbym 1 List do Tesaloniczan i w dalszej części semestru powiem wam, dlaczego tak się dzieje. Zanim jednak przyjrzymy się bliżej listom Pawła, krótkie wprowadzenie

do samych listów i Pawła jako osoby może nam pomóc w lepszym zrozumieniu jego pisania listów.

Przede wszystkim jednak, gdy myślimy o listach Pawła, ważne jest, aby zrozumieć, co badacze Nowego Testamentu nazywają okazjonalnym charakterem listów Pawła. Określenie „od czasu do czasu” nie oznacza, że pisał je od czasu do czasu. Okazjonalny charakter jego listów oznaczał, że listy Pawła pojawiały się jako odpowiedź na raczej specyficzne sytuacje i problemy.

Wracając więc do Dziejów Apostolskich, czytamy o wszystkich miejscach, które odwiedził Paweł i wszystkich kościołach, które założył. To właśnie w odpowiedzi na pewne problemy i sytuacje, które pojawiły się w tych kościołach, Paweł usiadł i napisał te listy. Zatem nie mamy pełnej teologii wszystkiego, o czym myślał Paweł.

Nie mamy podręcznika teologicznego, który odzwierciedlałby sposób myślenia Pawła w jakiegokolwiek konkretnej kwestii. Zamiast tego mamy serię listów o bardzo konkretnym kontekście, poruszających bardzo specyficzne okoliczności i problemy, które stanowią jedyne okno na sposób myślenia Pawła i jego teologię. Oznacza to więc, że musimy zdawać sobie sprawę z sporadycznego charakteru jego listów.

Musimy być świadomi okoliczności, sytuacji i problemów, które je spowodowały. Istnieją dwie powszechne analogie, które nie są dla mnie oryginalne, ale można je znaleźć w licznych opracowaniach listów i myśli Pawła. Istnieje kilka analogii, które być może pomogą nam zrozumieć i wyjaśnić, jak należy podchodzić do listów Pawła i jak to jest je czytać.

Te dwie analogie to rozmowa telefoniczna i czytanie poczty, wejście do czyjejsz skrzynki pocztowej i przeczytanie cudzej poczty lub przeczytanie listu, który nie był przeznaczony dla ciebie. Zatem po pierwsze, czytanie listów Paula jest jak czytanie jednego końca rozmowy telefonicznej w tym lub słuchanie jednego końca rozmowy telefonicznej w tym sensie, że gdy słyszysz, jak ktoś inny rozmawia przez telefon, czasami często robię to z moją żoną albo czasami moja córka, kiedy rozmawiają przez telefon. Po prostu słuchając, co i jak mówią, próbujesz zrozumieć, z kim rozmawiają i o czym mogą rozmawiać.

Słuchając jednego końca rozmowy, nie usłyszysz, co dzieje się po drugiej stronie. Ale w oparciu o to, co tutaj robisz, musisz spróbować zrekonstruować to, co dzieje się po drugiej stronie linii. Tylko w ten sposób możesz nadać sens temu, co faktycznie słyszysz.

Listy Pawła są do tego podobne. Czytając listy Pawła, podsłuchujesz jedną stronę rozmowy telefonicznej. Słyszysz tylko to, co mówi Paweł.

Nie wiesz, co dzieje się po drugiej stronie linii. Musisz więc spróbować, na podstawie lektury samych listów, wywnioskować i zrekonstruować, na co najprawdopodobniej reagował Paweł. Do kogo pisał? Do jakiej sytuacji mógł się odnieść? Drugi czyta czyjąś pocztę.

Ponownie, jeśli otrzymałeś list, który nie był przeznaczony dla Ciebie i go przeczytałeś, istnieje duża szansa, że możesz nie zrozumieć dużej jego części, ponieważ nie jesteś wtajemniczony w dalszą część rozmowy ani kim była druga strona, która napisała lub jaka była sytuacja, związek między nimi lub problem, który mógł być przyczyną napisania tego listu. Zatem masz tylko sam list. To samo dotyczy czytania listów Pawła.

Mamy tylko jego listy, zapis jego komunikacji. Na tej podstawie staramy się jak najdokładniej zrekonstruować to, co najprawdopodobniej działo się w kościele w Rzymie, w Galacji, w Efezie, w Kolosach, czy w którymkolwiek innym mieście, do którego Paweł pisał, lub w Tesalonice. Jakie były okoliczności, sytuacja, problem lub kwestia, które skłoniły Pawła do napisania tego listu? Zatem w odpowiedzi na to, o czym nam to przypomina, musimy zrekonstruować prawdopodobny scenariusz z listów Pawła, który pomoże nam zinterpretować jego listy.

W pewnym sensie jest to więc coś w rodzaju koła. Przyglądamy się listom Pawła, aby dowiedzieć się, co możemy wiedzieć o czytelnikach, ich okolicznościach i problemach, a następnie wykorzystujemy to do interpretacji samego listu. Ale znowu, listy należy rozumieć w pewnym sensie jako reakcje na bardzo specyficzne sytuacje.

I mam nadzieję, że będę w stanie wykazać, że jest kilka fragmentów listów Pawła, które nie mają sensu, jeśli nie zrozumiemy, do czego Paweł się odnosił. Myślę, że jest kilka fragmentów listów Pawła, które mają większy sens, gdy to zrobimy, i istnieje duża różnica w sposobie, w jaki czytamy tekst. Być może na tym skończymy. W kilku fragmentach wykazę, że powinniśmy czytać zupełnie inaczej niż wmawiano nam, rozumiejąc, jaką sytuację i problem porusza Paweł.

Często może to mieć wpływ na to, jak interpretujemy litery. Tak. Prawidłowy.

W niektórych listach znajdują się wskazówki sugerujące, że być może Paweł niekoniecznie zakłada, że każdy będzie wtajemniczony w konkretną sytuację. Na przykład w kilku z nich, zwłaszcza w Liście do Kolosan, na samym końcu faktycznie mówi im, aby wysłali jego list do kogoś innego, do miasta Laodycei. Zatem w niektórych listach Pawła znajduje się wskazówka, że miał on być czytany częściej niż tylko przez bezpośrednich odbiorców, dla których był przeznaczony.

Istnieją inne litery, które wydają się być znacznie bardziej zależne od kontekstu. Na przykład w 1 Liście do Koryntian Paweł porusza szereg kwestii, w przypadku których

zrekonstruowanie potencjalnego charakteru sytuacji wydaje się nieco ważniejsze. Są jednak inne listy, w których Paweł najwyraźniej miał zamiar, aby nie był on czytany tylko przez konkretny kościół, ale miał być rozpowszechniany i czytany szerzej.

A potem już, co ciekawe, już pod koniec pierwszego wieku, najwyraźniej, pamiętamy, że przeglądaliśmy tekst z 2 Piotra, kiedy mówiliśmy o kanonie, gdzie autor, 2 Piotra, nawiązuje do zbioru listów Pawła listy. Tak więc przynajmniej pod koniec pierwszego wieku zbiór listów Pawła był już dość szeroko rozpowszechniany. Nie jesteśmy pewni, ile, ale masz rację.

Zatem należy to zrównoważyć, szczególne okoliczności, do których adresowane były te listy, należy zrównoważyć faktem, że wydaje się, że w niektórych przypadkach, jak na przykład w Liście do Kolosan, miał on na celu rozpowszechnienie swojego listu szerzej niż tylko do kościoła w Kolosach. Następnie stań się trochę bardziej szczegółowy i po prostu, bardzo, bardzo krótko, opowiedz trochę o tej osobie, o samym Paulu. Mam na myśli, kim jest ta postać lub postać we wczesnym chrześcijaństwie i co doprowadziło do włączenia wszystkich tych liter noszących jego imię do Nowego Testamentu? Przede wszystkim pierwszą rzeczą do zapamiętania jest to, że Paweł był w rzeczywistości obywatelem dwóch odrębnych światów, całkiem dosłownie.

Przede wszystkim i pod wieloma względami najważniejszym tłem dla zrozumienia Pawła był jego żydowski świat. Paweł wychował się jako pobożny Żyd, faryzeusz, i chociaż najwyraźniej należał do szkoły faryzejskiej, która była czasami nieco bardziej liberalna, ostatecznie Paweł zachowywał się bardzo, bardzo radykalnie i prawicowo, żyjąc zgodnie ze swoim judaizmem. A widać to po tym, że sam Paweł w swoich listach wspomina o próbie zniszczenia Kościoła.

Był tak zaniepokojony tą nowomodną religią, którą nazywamy chrześcijaństwem, i postrzegał ją jako takie zagrożenie dla judaizmu i posłuszeństwa prawu, że zamierzał zrobić wszystko, aby ją wykorzeń. Paweł był więc typem zeloty, faryzeuszem, ale miał skłonności zelotowskie. Jeśli pamiętacie, kiedy mówiliśmy o faryzeuszach i zelotach, Paweł był w pewnym sensie faryzeuszem z silnymi tendencjami zelotowskimi.

Z gorliwości dla prawa dokonał nawet eksterminacji chrześcijan, ponieważ w nowej wierze w Chrystusa widział zagrożenie dla religii swoich przodków. Zatem Paweł był całkowicie Żydem o całym żydowskim wykształceniu i oczywiście znajduje to odzwierciedlenie w stopniu, w jakim zapożycza ze Starego Testamentu w swoich pismach. Ale jednocześnie Paweł był także obywatelem Rzymu.

A to oznaczało, że Paweł najwyraźniej był zaznajomiony z grecko-rzymskim szkoleniem i wychowaniem. Paweł byłby znajomy, oczywiście pisał w powszechnym

języku, ówczesnym języku greckim. Ale jednocześnie Paweł często korzystał ze swojego obywatelstwa.

Był całkiem skłonny to wykorzystać. Niejednokrotnie, gdy czytało się Dzieje Apostolskie, obywatelstwo rzymskie wybawiło go z poważnych problemów. Paweł był więc osobą dwóch światów, wyraźnie wychowaną w świecie judaizmu i ścisłego przestrzegania prawa, faryzeuszem typu zelota, ale jednocześnie obywatelem rzymskim i dzieckiem świata rzymskiego. .

To wszystko trwało aż do wydarzenia, o którym czytamy w 9 rozdziale Dziejów Apostolskich, a mianowicie do nawrócenia Pawła. I oprócz 9 rozdziału Dziejów Apostolskich, sam Paweł bardzo wyraźnie wspomina o swoim nawróceniu w jeszcze jednym miejscu, a właściwie moglibyśmy prawdopodobnie powiedzieć w dwóch innych miejscach, ale to drugie to rozdział 1 Dziejów Apostolskich. A to, co chcę pokrótce omówić, to to, że tradycyjny pogląd na nawrócenie Pawła wygląda mniej więcej tak. Paweł został wychowany jako faryzeusz i wychowany tak, aby skrupulatnie, przestrzegać i przestrzegać prawa, ale im bardziej starał się przestrzegać prawa, tym bardziej stawał się sfrustrowany tym, że jest w stanie to zrobić, tym bardziej czuł się winny z powodu niepowodzenia w przestrzeganiu prawa. przestrzegać prawa, a im bardziej miał wyrzuty sumienia, aż w końcu po prostu się poddał, a może duch Boży działający w jego życiu i podpowiadający mu, w końcu się poddał i zdał sobie sprawę, że sam nie da rady i nie mógł przestrzegać prawa, co skłoniło go do polegania na Jezusie Chrystusie, co doprowadziło go do wiary w Jezusa Chrystusa, zamiast we własną zdolność do przestrzegania prawa.

Ponieważ pamiętajcie, im bardziej starał się je zachować, tym bardziej był sfrustrowany i im bardziej rozczarował się prawem i swoją zdolnością do jego przestrzegania, tym bardziej czuł się winny w swoim sumieniu z powodu swojej porażki, i że w końcu prowadził go i namawiał, aby po prostu rzucił się na Jezusa Chrystusa i przyjął Boże zbawienie, które otrzymał przez Chrystusa. Chociaż była to bardzo popularna koncepcja, nie jestem pewien, czy jest ona trafna, kiedy faktycznie czyta się Nowy Testament. I na przykład pozwólcie, że przeczytam dwa własne opisy Pawła dotyczące jego życia w judaizmie.

Ponownie, pamiętajcie, tradycyjny pogląd jest taki, że Paweł był coraz mniej usatysfakcjonowany i czuł się coraz bardziej winny i sfrustrowany, ponieważ nie mógł przestrzegać prawa, i w końcu, innymi słowy, był wrabiany, popychany i przygotowywany do przyjęcia Jezusa Chrystusa jako jego Zbawiciel. Ale posłuchaj tych dwóch relacji. Jeden z nich znajdujemy w 1. rozdziale Listu do Galacjan, pozostałe w 3. rozdziale Listu do Filipian, były swego rodzaju autobiograficznymi relacjami z życia Pawła jako Żyda.

A oto co mówi w pierwszym rozdziale Listu do Galacjan. Mówi, że bez wątplenia słyszałeś o moim wcześniejszym życiu w judaizmie. Zatem Paweł faktycznie pisze teraz jako chrześcijanin, ale ma na myśli swoje wcześniejsze życie jako Żyd.

Powiedział, że bez wątplenia słyszałeś o moim wcześniejszym życiu w judaizmie. Zaciekle prześladowałem Kościół. Znow widać jego skłonności zelotowskie.

Zaciekle prześladowałem Kościół Boży i próbowałem go zniszczyć. Zrobiłem postęp w judaizmie bardziej niż wielu spośród mojego ludu w tym samym wieku, gdyż byłem o wiele bardziej gorliwy w przestrzeganiu tradycji moich przodków. Ale potem idzie dalej i mówi: Ale kiedy Bóg, który mnie oddzielił, zanim się urodziłem, i powołał mnie swoją łaską, zechciał objawić mi swego Syna, abym mógł Go głosić wśród pogan.

To jest konto numer jeden. Filipian, rozdział 3, oto kolejna relacja, w której Paweł opisuje w sposób autobiograficzny swoje poprzednie życie. Znow pisze jako chrześcijanin, ale opisuje swoje poprzednie życie w judaizmie.

Mówi, że to my jesteśmy obrzezani, którzy oddajemy cześć w duchu, w duchu Bożym, i chlubimy się Jezusem Chrystusem, a w ciele nie pokładamy ufności. Następnie Paweł mówi, chociaż i ja mam podstawy do ufności w ciele. Jeśli ktoś inny ma powody, by ufać w ciele, ja mam ich więcej.

Ósmego dnia zostałem obrzezany. Byłem członkiem ludu Izraela, pokolenia Beniamina, Hebrajczykiem z Hebrajczyków co do Prawa, faryzeuszem co do gorliwości, prześladowcą Kościoła. Jeśli chodzi o sprawiedliwość wynikającą z Prawa, byłem nienaganny.

Teraz pytam, czy to brzmi jak ktoś, kto był sfrustrowany swoją zdolnością do przestrzegania prawa, lub ktoś, kto miał wyrzuty sumienia, lub, jak niektórzy nazywają, sumienie introspekcyjne, który stawał się coraz bardziej sfrustrowany i coraz bardziej świadomy o swojej niezdolności i nieprzebraniu prawa, tak że jest w pewnym sensie przygotowany na ewangelię? Dla mnie to nie brzmi tak. Wygląda na to, że Paweł był całkowicie pewny swoich umiejętności faryzeusza. Jeśli chodzi o sprawiedliwość – mówi – byłem bez winy.

W Liście do Galacjan czytamy, że w umiejętności przestrzegania prawa znacznie przewyższył swoich współczesnych. I był tak pewny swojego judaizmu, że próbował nawet zniszczyć kościół. Zatem nie był to ktoś, kto był przygotowany na przyjęcie ewangelii.

To nie był ktoś, kto stanął w obliczu niepowodzeń i wyrzutów sumienia, ponieważ uważał, że nie jest w stanie przestrzegać prawa, i w końcu rzucił się w wir ewangelii. Zamiast tego jest to ktoś, kto jest całkowicie pewny swojego życia w judaizmie, a jedyną rzeczą, która zmieniła Pawła, było to, że Jezus Chrystus wdarł się w jego życie i

powalił go tego dnia na drodze do Damaszku. W przeciwnym razie to była ostatnia rzecz, o której myślał.

Nie był przygotowany lub był mniej zadowolony z judaizmu. Był całkowicie pewny swojej wiary. Ale dopiero wtedy, gdy Jezus Chrystus objawił się, według Galacjan 2, i wdarł się w jego życie, Paweł ocenił swoje poprzednie życie w judaizmie jako niewystarczające.

Ale do czasu przyjścia Chrystusa Paweł był całkowicie usatysfakcjonowany swoją zdolnością do przestrzegania prawa i swoim życiem w judaizmie. Co zatem przydarzyło się Pawłowi na Drodze do Damaszku? Najprawdopodobniej to, co wydarzyło się w drodze do Damaszku, wydarzenie zapisane w Dziejach Apostolskich 9, o którym Paweł wspomina w Liście do Galatów, polegało na tym, że było to zarówno nawrócenie, jak i powołanie, czyli powołanie Pawła. Z jednej strony zwróćmy więc uwagę na resztę Galacjan.

Część, którą czytam, jest po opisaniu jego życia w judaizmie. Mówi: Ale gdy Bóg, który mnie oddzielił, zanim się urodziłem, i powołał mnie przez swoją łaskę, zechciał objawić mi swego Syna, abym mógł Go głosić wśród pogan. Są więc elementy zarówno jego nawrócenia, czyli przejścia z jednego systemu religijnego, który pomija Jezusa Mesjasza, do takiego, w którym Jezus jest w centrum.

To jest jego nawrócenie. Ale jednocześnie jest to zlecenie. Otrzymał zlecenie głoszenia ewangelii poganom.

I dlatego w Dziejach Apostolskich wszystkie te podróże misyjne na tej mapie, które kończą się pobytom Pawła w Rzymie, gdzie Paweł po prostu wypełnia swoje polecenie od Jezusa Chrystusa, swoje nawrócenie na chrześcijaństwo, obcina polecenie, aby głosić ewangelię nie Żydom, ale do pogan.

W porządku, więc powiedziawszy to, pierwszym listem, któremu chcemy się przyjrzeć i co zamierzam zrobić, będzie poruszenie analogii z pocztą, a sposób, w jaki przedstawię litery, będzie następujący: , otworzmy pocztę od wczesnego kościoła. Tak więc pierwszą przesyłką pocztową od wczesnego Kościoła, którą chcemy stworzyć, jest list zaadresowany do Rzymian.

W przeciwieństwie do ewangelii, które nie zawierają żadnych wskazówek dotyczących czytelników ani autora, listy Pawła, jak to było typowe dla listu z I wieku, zawierają zwykle zarówno wyraźne wskazanie autora lub autorów, jak i wskazanie czytelników. Zatem czytając te listy, możemy sporo dowiedzieć się o autorze i czytelnikach. Ale list do Kościoła w Rzymie to pierwszy list, który stworzymy.

Punktem wyjścia jest uznanie, że nie jesteśmy pierwszymi, którzy czytali List do Rzymian. Jeśli kiedykolwiek czytałeś List do Rzymian i próbowałeś go zrozumieć,

bardziej niż jakąkolwiek inną księgę Nowego Testamentu, wpływ na Twoją lekturę Listu do Rzymian mieli inni ludzie, którzy czytali go przed tobą. Rzymianie odegrali znaczącą rolę w bardzo kluczowych okresach historii.

To jest, ktoś wie kto to jest? Marcin Luther. Marcin Luter jest Niemcem. Marcin Luter, powiedzmy Luter.

Marcina Lutra i być może znacie go jako autora takich hymnów, jak Potężna forteca jest naszym Bogiem. Marcina Lutra, List do Rzymian odegrał znaczącą rolę w jego życiu. List do Rzymian był w pewnym sensie katalizatorem zapoczątkowania Reformacji.

To właśnie w Liście do Rzymian ukształtowało się jego myślenie Lutra o zbawieniu z łaski przez wiarę, a nie z dobrych uczynków. I jego myślenie zaczęło się zakorzeniać. Zatem List do Rzymian odegrał w pewnym sensie kluczową rolę w nawróceniu Lutra i ponownym przemyśleniu przez niego, czym jest ewangelia i co to znaczy być usprawiedliwionym i zbawionym z łaski przez wiarę, a nie przez uczynki.

I znowu zapoczątkowanie dobrze znanej Reformacji. Jest jeszcze wiele innych osób, dla których Rzymianie odegrali kluczową rolę. Oto kolejny.

Tak wyglądasz po około 50 latach studiowania teologii. Czy ktoś wie, kto to jest? Karol Bart. Bardzo dobry.

Karl Barth, słynny szwajcarski teolog, jest moim zdaniem jednym z najwybitniejszych myślicieli chrześcijaństwa i jednym z najwybitniejszych myślicieli teologicznych. List do Rzymian odegrał także kluczową rolę w reformacji Karla Bartha w Niemczech, gdzie zareagował on przeciwko ówczesnemu niemieckiemu liberalizmowi i w pewnym sensie odkrył w Liście do Rzymian odnowione zainteresowanie ewangelią. I znowu niemal zapoczątkował własną reformację.

Są to więc dwie bardzo kluczowe postacie w historii chrześcijaństwa, ale błyskotliwe umysły, na których umysły, sposób myślenia i systemy teologiczne oraz późniejsze ruchy typu reformacyjnego w pewnym stopniu wpłynęła lektura Listu do Rzymian, gdzie ponownie zetknęli się z Objawieniem Boże dla nich i łaska Boża. To są dwa z... i są jeszcze inne. Są to jednak dwie osoby, które stajemy na ramionach, czytając List do Rzymian.

A my pokażemy, jak to jest. A teraz, kto jest autorem Listu do Rzymian? Cóż, to raczej oczywiste. To pierwszy list w zbiorze listów Pawła.

I rzeczywiście, już w pierwszym wersecie Listu do Rzymian Paweł podaje się za autora. Ale jest coś interesującego na samym końcu listu w rozdziale 16. A rozdział

16, jak wiele listów Pawła, kończy swoje listy pozdrowieniem, powiedzmy, pozdrawianiem pewnych osób.

A w wersecie 22 jest rozdział 16, werset 22. Ja, Tercjusz, autor tego listu, pozdrawiam was w Panu. Myślałam, że Paweł napisał ten list.

Najprawdopodobniej jest to po prostu odzwierciedleniem bardzo powszechnego sposobu pisania listów w I wieku. Oznacza to, że bardzo popularne i powszechne było korzystanie z usług tak zwanego amanuensis, czyli w zasadzie sekretarki. I dyktowałeś do pewnego stopnia, zazwyczaj dyktowałeś im swój list, a oni go zapisywali.

Często okazuje się wówczas, że sam autor listu czasami podpisywał go własnoręcznym pismem na samym końcu. I była debata, czy po napisaniu tego Paul by to przeczytał i powiedział: „Tak, wszystko w porządku, śmiało i wyślij to”. Ale najwyraźniej nawet w Liście do Rzymian znajdujemy odzwierciedlenie bardzo powszechnej w I wieku n.e. metody pisania listów, czyli korzystania z usług sekretarza lub amanuensis.

I wygląda na to, że właśnie to robi Paweł. Zatem Tertius był jego sekretarzem, który faktycznie napisał List do Rzymian. Prawdopodobnie więc Paweł podyktował lub powiedział to, co chciał, aby było napisane w liście.

I przypuszczam, że prawie wszystkie jego listy zostały prawdopodobnie napisane i wyprodukowane w ten sposób. Po prostu tak pisałeś w I wieku. Dlaczego Paweł napisał List do Rzymian? Rzymian jest, Rzymian był czasami dość trudny do zrozumienia, ponieważ czasami wydaje się, że Rzymianie nie odzwierciedlają konkretnego problemu lub kryzysu.

W rzeczywistości niektórzy doszli do wniosku, że List do Rzymian jest w zasadzie streszczeniem ewangelii Pawła. I jest w tym sporo prawdy. Wielu jednak wzbraniało się przed zobaczeniem, jak Paweł reaguje na bardzo konkretny kryzys lub problem, jak to robi w niektórych innych swoich listach.

Ale czytając List do Rzymian, wydaje się, że z samego listu wyłaniają się co najmniej trzy powody, dla których Paweł to napisał. Oprócz tego, że miał o czym porozmawiać z uczestnikami zajęć z przeglądu Nowego Testamentu w Gordon College. Pierwsza to misja, cel misyjny.

Oznacza to, że Paweł zdaje się pisać, ponieważ chce zabezpieczyć Rzym jako podstawę do dalszej działalności misyjnej. Oznacza to, że z Listu do Rzymian można odnieść wrażenie, że ostatecznym planem Pawła jest przesunięcie się na zachód, tak daleko na zachód, jak to tylko możliwe, w głoszeniu ewangelii. I chce w pewnym sensie wykorzystać Rzym lub zabezpieczyć Rzym jako bazę dla swojej działalności misyjnej.

I dlatego prawdopodobnie pisze ten list w pewnym sensie, aby zyskać ich wsparcie. Na przykład to właśnie czytamy pod koniec listu. I tu staje się to jasne.

Mówi, że to jest powód, dla którego często napotykam przeszkody w przychodzeniu do was, Kościoła rzymskiego. Czytam z 15 rozdziału Listu do Rzymian. Ale teraz, gdy nie ma już dla mnie miejsca w tych regionach, tak jak od wielu lat pragnę przyjechać do Was, kiedy udam się do Hiszpanii.

Zatem ostatecznym celem Paula jest przedostanie się do Hiszpanii. Mam nadzieję, że spotkam się z Tobą w mojej podróży i że zostanę przez Ciebie wysłany, gdy będę już przez jakiś czas cieszyć się Twoim towarzystwem. Obecnie jednak udaję się do Jerozolimy w posłudze świętym dla Macedonii i Achai, z radością podzieliłem się zasobami z biednymi spośród świętych w Jerozolimie.

Spodobało im się to i rzeczywiście są im to winni, bo jeśli poganie przybyli, aby mieć udział w ich duchowych błogosławieństwach, powinni im służyć w swoich dobrach materialnych. Gdy więc to skończę i przekażę im to, co zebrano, wyruszę przez ciebie do Hiszpanii. I wiem, że gdy przyjdę do Was, przyjdę w pełni błogosławieństwa Chrystusowego.

Więc rozumiesz zdjęcie? Paweł ma nadzieję odwiedzić Hiszpanię i wydaje się, że chce, aby Kościół rzymski zjednoczył się wokół niego i wspierał go w tym. Zatem jeden z powodów napisania Listu do Rzymian ma charakter misyjny, a mianowicie chęć uzyskania wsparcia Rzymu i zapewnienia mu podstawy dla swojej działalności, która, jak ma nadzieję, zaprowadzi go aż do Hiszpanii. Innym celem są przeprosiny.

Tak, list dotyczący zbiórki pieniędzy. Tak, nie używa aż tak mocno tego języka, ale masz rację, może to obejmować oczywiście wsparcie fizyczne. Kiedy dojdziemy do Listu do Filipian, przekonamy się, że jest to jeden z powodów, dla których pisze do Filipian, aby im podziękować, ale także zachęcić ich do ciągłego wsparcia finansowego.

Możliwe więc, że prosi nie tylko o wsparcie modlitewne czy cokolwiek innego, ale prosi o wsparcie finansowe, gdy wyrusza do Hiszpanii. Tak, masz rację. Tak, nie sądzę, żeby to było przypadkowe.

Myślę, że tak, to prawdopodobnie zamierzone, że wspomina o innych miejscach, które go wspierały. Przepraszanie. Innym celem, jaki niektórzy dostrzegli w Liście do Rzymian, jest cel przepraszający. Mówiąc przepraszający, nie mam na myśli tego, że Paweł żałuje tego, co głosi lub czego naucza.

Przez przeproszenie rozumiemy wyjaśnianie i obronę tego, co głosi i co myśli. Może to więc dotyczyć pierwszego z nich, aby zyskać ich wsparcie. Następnie Paweł opisuje, czego naucza lub głosi, co jest możliwe.

Ale najwyraźniej, jak powiedzieliśmy, wiele osób widziało w Liście do Rzymian jedno z najbardziej szczegółowych wyjaśnień ewangelii głoszonej przez Pawła. I wydaje się, że jest to jeden z powodów, dla których ktoś przeproszący powinien opisywać, wyjaśniać i bronić ewangelii, którą będzie głosił i którą rzeczywiście głosi. Trzeci, być może najważniejszy, to cel duszpasterski.

Oznacza to, że zwłaszcza gdy dojdiesz do 14 rozdziału Listu do Rzymian, Paweł wydaje się być bardzo zainteresowany lub bardzo zaniepokojony stosunkami między Żydami a poganami, co, jak widzieliśmy, było ważną kwestią w Dziejach Apostolskich, swego rodzaju kulminacją podczas Soboru Jerozolimskiego w 15 rozdziale Dziejów Apostolskich. Pamiętajcie to? Jednak w 15 rozdziale Dziejów Apostolskich, na Soborze Jerozolimskim, debata dotyczyła tego, na jakiej podstawie poganie stają się ludem Bożym. Kwestia ta pojawia się w 14 rozdziale Listu do Rzymian.

Zatem najwyraźniej prawdopodobnie istniał problem lub problem w stosunkach między Żydami a poganami właśnie w tej kwestii. Na jakiej podstawie Żydzi i poganie łączą się ze sobą? I na jakiej podstawie poganie zostaną uznani za lud Boży razem z Żydami? I tak część Rzymian miała cel duszpasterski. Oznacza to, że poruszał występujący w zborze problem rozłamu między Żydami a poganami.

To, co mogło do tego doprowadzić, to jedno, co wiemy, że gdyby księga Listu do Rzymian została napisana około 57 r. n.e. lub coś w tym stylu. Nie martw się, nie będę cię o to pytać na egzaminie. Załóżmy jednak, że został napisany około 57 roku naszej ery.

Jakieś osiem lat wcześniej, w roku 49 n.e. Klaudiusz, który był wówczas cesarzem Rzymu, i na ostatniej kartce Twoich notatek, mam listę wszystkich cesarzy począwszy od II wieku. Jednak Klaudiusz, który był cesarzem w roku 49 n.e. , wydał edykt. Istnieją różne sugestie dlaczego , ale istnieje edykt mówiący o wygnaniu Żydów z Rzymu.

I tak wypędzono wszystkich Żydów. Kiedy zmarł w 54 roku n.e. , kiedy zmarł Klaudiusz, edykt ten został uchylony i Żydom pozwolono wrócić do Rzymu. Mogło się wtedy wydarzyć, że w ciągu tego mniej więcej pięciu lat Kościół nadal by się rozwijał i w dalszym ciągu stałby się fenomenem głównie pogańskim.

A teraz, gdy Żydzi wracają i stwierdzają, że Kościół staje się coraz bardziej pogański, może to wyjaśniać niektóre z tych problemów, którymi Paweł musi się teraz zająć, pisząc List do Rzymian. I znowu, moim zdaniem, może to być jeden z kluczowych celów Listu do Rzymian. To może wyjaśniać, dlaczego spędza tyle czasu na obronie

swojej ewangelii, aby pokazać, że zarówno Żyd, jak i poganin są w równym stopniu prawdziwym ludem Bożym.

Więc bądź w stanie rozpoznać tych trzech. Powtórzę: może istnieć kilka innych celów, ale myślę, że wszystkie trzy cele wyłaniają się z Listu do Rzymian. Nie ma powodu, dla którego Paweł miałby mieć tylko jeden cel.

To znaczy, myślisz o tym. Czasami, gdy piszesz listy, nie zawsze masz tylko jeden powód, dla którego piszesz. Możesz usiąść i napisać wiele rzeczy.

Być może więc Paweł próbował zrobić więcej niż tylko jedną rzecz. I tak przynajmniej ci trzej wydają się opisywać, dlaczego Paweł usiadł i napisał List do Rzymian. W porządku.

Jakieś pytania do tej pory? Czy ktoś rozumie, dlaczego napisano List do Rzymian? Cóż, następną rzeczą, o której chcę porozmawiać, jest szerzej sposób, w jaki interpretujemy List do Rzymian jako całość. Ale to, co powiem, ma wpływ także na inne księgi Pawła, zwłaszcza do Galacjan. Ale Paweł wyjaśnia to wiele razy w Liście do Rzymian, a ja podałem wam kluczowe wersety.

Wygłasza takie stwierdzenia, że jesteśmy usprawiedliwieni lub zbawieni przez wiarę, a nie przez uczynki prawa. I tak dałem wam dwa kluczowe fragmenty rozdziału trzeciego. W 3:21 i 3:22, jak mówi, teraz poza prawem, a przez prawo nie odnosi się do żadnego prawa czy prawa rzymskiego.

Rozumiem, że ma na myśli prawo Mojżesza ze Starego Testamentu. Poza prawem, poza prawem Mojżesza objawiła się sprawiedliwość Boża, sprawiedliwość Boża przez wiarę w Chrystusa. Zwróćmy więc uwagę, jak kontrastuje on z prawością.

Zdaje się mówić, że istnieje sprawiedliwość Boża, która nie przychodzi przez przestrzeganie prawa, prawa Mojżesza, ale teraz jest to sprawiedliwość, która przychodzi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Zwróćmy więc uwagę na to, co mówi w rozdziale 3:28, kilka wersetów później. Albowiem człowiek dostępuje usprawiedliwienia przez wiarę w Chrystusa, niezależnie od uczynków zakonu.

Pytanie brzmi: co Paweł miał na myśli w tym stwierdzeniu? Co miał na myśli, mówiąc, że sprawiedliwość przychodzi jedynie przez wiarę w Chrystusa, a nie przez uczynki prawa? I dlaczego Paweł był przekonany, że nie można być sprawiedliwym na podstawie prawa, lecz jedynie przez wiarę w Chrystusa? Dlaczego Paweł był tak pewien, że przestrzeganie Prawa nie przyniesie zbawienia, a jedynie wiarę w Jezusa Chrystusa? Jak wyjaśnimy ten kontrast pomiędzy byciem usprawiedliwionym lub sprawiedliwym przez wiarę w Chrystusa, a nie przez uczynki prawa? To, jak odpowiesz na to pytanie, wracając do samego początku naszej rozmowy o Rzymian, jak odpowiesz na to pytanie, zależy przede wszystkim od tego, jak zostałeś

wychowany i nauczony czytać List do Rzymian. Pierwsza osoba, niech pomyślę, jedna z pierwszych, która tak szczegółowo zmagą się z tym pytaniem, i niekoniecznie powinienem powiedzieć, że jest pierwszą osobą, która się z tym zmagą, ale prawdopodobnie ta, której większość z Was ma dług wdzięczności do, jest Marcin Luter. A to dlatego, że Luter to przeczytał, Rzymian, i powiedział, że problem polega na tym, jak rozumiesz ten kontrast, a problem polegania na prawie polega na tym, że jest to legalizm.

To próba zapracowania na zbawienie Boże poprzez spełnianie dobrych uczynków. Zatem przeciwko temu, przeciwko czemu Paweł się wypowiada, gdy mówi, że nie można być usprawiedliwionym lub że nie można zostać zbawionym przez przestrzeganie prawa, a jedynie przez wiarę w Chrystusa, Paweł odpowiada na legalizm. Mówi, że nikt nie może zostać zbawiony, spełniając dobre uczynki.

Nie możesz tego zrobić. Nie możesz wykonać wystarczającej pracy, aby zasłużyć na Bożą przychyłność. Zatem jedyną opcją jest porzucenie dobrych uczynków i zaufanie wyłącznie Jezusowi Chrystusowi, wiara w Jezusa Chrystusa i Jego śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie dla twojego zbawienia i usprawiedliwienia.

Porozmawiamy więcej o słowie uzasadniać lub uzasadniać później. Jednak Luter był przekonany, że Paweł odniósł się do kwestii legalizmu, mówiąc, że nie można zostać zbawionym przez uczynki Prawa, lecz jedynie przez wiarę. Oznacza to, że nie możesz zasłużyć na przychyłność Boga.

Nie można zostać zbawionym dzięki czynieniu dobrych uczynków, lecz jedynie porzuceniu ich i zaufaniu wyłącznie Jezusowi Chrystusowi. Ilu z was czytało List do Rzymian w ten sposób lub tak sądzi? Jest was kilku, ok? Jeśli tak, to znaczy, że byłeś pod bezpośrednim wpływem Marcina Lutera.

I bardziej niż ktokolwiek inny jego dziedzictwo czytania Listu do Rzymian wpłynęło na sposób, w jaki uczono nas go czytać dzisiaj. Oto pogląd Marcina Lutera na List do Rzymian, że Paweł walczy z legalizmem. Głównym powodem, dla którego prawo nie może usprawiedliwić, jest to, że nikt nie może tego zrobić. Nie możemy zasłużyć na przychyłność Boga.

Problem, na który zwraca uwagę Paweł, polega na próbie zdobycia przychyłności Bożej poprzez przestrzeganie prawa. I nie możesz tego zrobić. Nikt nie jest w stanie przestrzegać przykazań Bożych w niezbędnym zakresie.

Nikt nie jest w stanie utrzymać go idealnie. Wszystkim nam brakuje. Dlatego jedyną ratunkiem jest zaufanie Chrystusowi, Jego śmierci i Jego dziełu na krzyżu.

Pogląd ten dominował właściwie aż do XX wieku. Kiedy w latach 70. XX w. uczyony nazwiskiem EP Sanders. Wszystko, co musisz wiedzieć, to nazwisko Sanders.

Sandersy EP. A więc znowu kilkaset lat później pojawia się Sanders, który kwestionuje sposób czytania Rzymian przez Marcina Lutra. Oczywiście Marcina Lutra już nie było, żeby się bronił.

Ale on rzucił wyzwanie podejściu Lutra i powiedział: nie, Luter źle zrozumiał Pawła. Luter odczytywał w Pawle swoją sytuację. A to znaczy, jeśli pamiętacie, Luter wychowywał się w sytuacji, gdy rozglądał się po swoim Kościele i myślał, że stał się taki legalistyczny i polega na kupowaniu odpustów i tego i tamtego.

I był coraz bardziej sfrustrowany tym i swoją niemożnością. I to właśnie dzięki temu na nowo zetknął się z tym przesłaniem. Możecie zobaczyć, dlaczego czytając ten werset, nie jesteście zbawieni przez uczynki zakonu, ale przez wiarę w Chrystusa. Że porówna to do swojej własnej sytuacji.

Nie, nie jesteśmy zbawieni dzięki dobrym uczynom, które spełniamy. Nie jesteśmy zbawieni, próbując zdobyć przychylność Boga, ale jedynie dzięki Bożej łasce i wierze w Jezusa Chrystusa. Ale Sanders powiedział: nie, Luter i ci, którzy za nim poszli, nie zwrócili uwagi na Stary Testament i literaturę judaizmu.

Pamiętajcie, rozmawialiśmy trochę o niektórych rodzajach literatury judaizmu, jak Miszna, i wspomnieliśmy o kilku fragmentach literatury, Talmudzie itp. Cóż, powiedział, kiedy czyta się literaturę, Żydzi w I wieku i w Starym Testamencie nie były legalistyczne. Nie sądzili, że przestrzegając prawa Mojżesza, zyskali przychylność Boga.

Zamiast tego Sanders powiedział, myśleli, że każdy Żyd pomyślałby, że jesteś zbawiony dzięki łasce Bożej. To Bóg cię wybawił i uratował. To był akt łaski Bożej, że cię zbawił.

Tam, gdzie wkroczyło prawo, było to po prostu sposób wyrażenia swojego posłuszeństwa Bogu. Przestrzeganie prawa cię nie dało. Tylko łaska, łaska Boża i wiara cię tu dostały.

Ale to, co cię tam trzymało, to posłuszeństwo prawu. I stąd nazwa gnomizm . Oznacza to, że gnomizm to w zasadzie uczynki prawa, które były odpowiedzią na łaskę Bożą.

Uczynki prawa po prostu pokazały, jak miał żyć lud Boży. Ci, którzy byli, powiedzielibyśmy dzisiaj, zbawieni przez łaskę, ci, którzy doświadczyli łaski Bożej jako lud Boży, Żydzi wówczas to wyrażali i kontynuowali przez posłuszeństwo prawu. Ponownie nazwał to gnomizmem .

Cóż, gnomizm przymierza , ale pamiętaj tylko słowo gnomizm . Tworzy to ładniejszą paralelę z legalizmem. Zatem gnomizm oznacza, że prawo miało wyrażać sposób, w jaki Żydzi mieli żyć jako lud Boży.

Dlatego też powiedział, że jedyny problem, jaki miał wówczas Paweł z prawem, nie polegał na tym, że było ono legalistyczne. Jedynym problemem było to, że to nie było chrześcijańskie. Chrystus już przyszedł.

Zatem, powiedział, wraz z przyjściem Chrystusa prawo nie jest już konieczne, aby określić, kto jest ludem Bożym. Zasadniczo taka była sugestia Sandersa. Zatem Paweł nie wypowiada się przeciwko tym legalistycznym Żydom, którzy próbują zyskać przychylność Boga, przestrzegając listy zasad i przepisów.

Myśleliby, że zostali zbawieni dzięki łasce Bożej i przestrzegaliby prawa, aby pozostać ludem Bożym i żyć jako Żydzi. Tak więc, kiedy Paweł mówi, że nie jesteśmy zbawieni przez uczynki Prawa, ale przez wiarę w Chrystusa, zasadniczo to ma na myśli, teraz, gdy Chrystus przyszedł, prawo tak naprawdę nie odgrywa już żadnej roli. To był Sanders.

Teraz jest jeszcze jeden element układanki. Pojawiła się kolejna osoba, James Dunn, brytyjski uczyony. I stwierdził, że Sanders miał rację, że Żydzi nie byli tymi zimnymi, twardymi legalistami, za jakich ich uważaliśmy.

Wszyscy starali się zasłużyć na przychylność Boga i myśleli, że w jakiś sposób mogą wykonać wystarczająco dużo dobrych uczynków, aby zadowolić Boga i to właśnie ich zbawi. Zamiast tego stwierdził, że Sanders ma rację. Żydzi myśleli, że zostali zbawieni dzięki łasce Bożej.

A prawo było wówczas po prostu sposobem na utrzymanie tego stanu i wyrażenie ich tożsamości jako ludu Bożego. Ale co tak zdenerwowało Pawła? Cóż, odpowiedź Dunna była taka, że problemem, którym zajmował się Paweł, nie był legalizm, niczym Marcin Luter, próbujący zasłużyć na przychylność Boga. Problemem nie był tylko gnomizm .

Ale powiedział, że problemem jest nacjonalizm. Oznacza to, że problem polegał na tym, że skupiając się na prawie, Żydzi zbyt mocno wiązali obietnice zbawienia z byciem Żydem. Innymi słowy, trudność polegała na tym, że Żydzi wykluczali Gojów, koncentrując się na prawie, czyniąc prawo czynnikiem.

Aby nie posługiwali się prawem, aby zyskać przychylność Boga. Wykorzystywali prawo, aby zasadniczo wykluczyć pogan i pokazać, że prawdziwym ludem Bożym są ci, którzy są w przymierzu z Mojżeszem i przestrzegają prawa mojżeszowego. To właśnie identyfikuje mnie jako lud Boży.

Jeśli więc nie przestrzegasz prawa Mojżesza, tracisz główny wyznacznik tożsamości. Brakuje wam kluczowej cechy, która wyróżnia was jako lud Boży. Zatem problemem był nacjonalizm.

Obietnice Boże, obietnice zbawienia były zbyt ściśle powiązane z prawem Mojżesza i byciem Żydem. Paweł chce to usunąć i otworzyć obietnice, aby objąć nimi nie tylko Żydów, ale także pogan. Zatem problem ma zasadniczo charakter narodowy, a nie legalistyczny, jak sądził Luter.

Prawie, w pewnym sensie, za ich plecami znajdował się snook. Chyba wszystko źle zrozumiałem, ale oni tego nie zrobią. Masz rację.

Jest, chociaż prawdopodobnie tam, prawdopodobnie kościół w Rzymie byłby zarówno żydowski, byłiby zarówno Żydzi, jak i poganie. W rzeczywistości, i to jest bardzo dobre myślenie, myślę, że myślisz we właściwy sposób, tak by to powiedziało, szczególnie do niechrześcijańskich Żydów, do których najprawdopodobniej zwraca się Paweł, zwracałoby się w tym momencie do chrześcijańskich Żydów, którzy należą do kościoła. I dziękuję za wyjaśnienie tego.

I tak naprawdę, najbardziej interesującą rzeczą jest, jak sądzimy, Żydzi w całym Rzymie. Ale tak, jest to coś, co uczeni nazywają diasporą lub rozproszeniem. Żydów, w większości miast, do których przemawiał Paweł, istniały silne społeczności żydowskie.

Już w Koryncie Paweł mówi nam, że w Koryncie, w Liście do Koryntian, w Dziejach Apostolskich czytamy o tym. Większość z tych miast, w tym Rzym, miała znaczną populację żydowską. To bardzo dobre pytanie.

Najprawdopodobniej Paweł zwracał się do kościoła składającego się zarówno z Żydów, jak i pogan. Według Dunna trudność może polegać na tym, że Żydzi nadal chcą trzymać się prawa Starego Testamentu jako wyznacznika swojej tożsamości, a następnie chcą, aby poganie poszli w ich ślady i również przestrzegali prawa Mojżesza. To jest to, co często nazywa się nową perspektywą lub nowym spojrzeniem na Pawła, lub też Paweł przeszedł ekstremalną przemianę od czasów Marcina Lutera.

A teraz, gdy jest to postrzegane jako nie, widać, że Paweł nie mówi nam, że musicie przestać próbować zapracować na swoje zbawienie, wykonując tyle dobrych uczynków, ile tylko możecie. Zamiast tego problem jest zupełnie inny, on mówi Żydom, że muszą przestać wykluczać pogan, ograniczając ewangelię tylko do tych, którzy przestrzegają prawa. Z innego punktu widzenia, zwłaszcza Luther i Sanders-Dunn, nowy wygląd, Sanders i Dunn są w pewnym sensie nowym wyglądem.

Właściwie Dunn, jak sądzę, był pierwszą osobą, która użyła w odniesieniu do Paula słowa „nowa perspektywa” lub „nowe spojrzenie”. Problem polega na tym, że można na to spojrzeć inaczej. Zgodnie ze starym podejściem w zasadzie sugeruję Lutra, a nowym podejściem jest Sanders i Dunn. Według starego podejścia problemem, do którego nawiązał Paweł, była niezdolność człowieka do przestrzegania prawa z powodu grzechu.

Zatem, kiedy Paweł mówi, że nie można zostać usprawiedliwionym na podstawie uczynków zakonu, dlaczego? Według Lutra z powodu grzechu nikt nie może przestrzegać prawa w niezbędnym zakresie. Jeśli chcesz być zbawiony, przestrzegając prawa, musisz go przestrzegać doskonale. Z powodu wszystkich grzechów nikt nie może tego zrobić.

Dlatego legalizmem jest próba zdobycia przychylności Boga poprzez przestrzeganie prawa. Dlatego jedyną opcją jest wiara w Jezusa Chrystusa. Zatem głównym problemem była zdolność człowieka do przestrzegania prawa z powodu grzechu.

Według nowej perspektywy głównym problemem nie są ludzkie zdolności i grzech. Głównym problemem był żydowski ekskluzywizm. Oznacza to, że Żydzi wykluczili pogan, zbyt wąsko wiążąc Boże obietnice zbawienia z prawem Mojżesza, czyli z byciem Żydem.

Dlatego z wyłączeniem pogan. Innym sposobem ich porównania jest sprawdzenie, że oba dotyczą różnych kwestii. Według Lutra pytanie, na które zwracał się Paweł, brzmiało: w jaki sposób grzesznik zostaje usprawiedliwiony przed świętym Bogiem? Jak grzesznik stojący przed świętym Bogiem mogą zostać naprawiony? Jak mogą nawiązać relację ze świętym Bogiem? Zatem ostrość jest pionowa.

Podczas gdy w nowej perspektywie Dunne’a i Sandersa twierdzą, że nie, to nie jest główne pytanie, na które odpowiada Paul. Zamiast tego Paweł odpowiada: jakie stosunki odnosili się do siebie poganie i Żydzi? W jaki sposób poganie zostali włączeni do ludu Bożego? Czy muszą przestrzegać prawa? Czy muszą żyć jak Żydzi? I w końcu akcent jest inny. Według Lutra nacisk był bardziej indywidualny.

Powtórzę: jak ja, jako grzesznik, mogę stanąć przed świętym Bogiem? Natomiast nowa perspektywa jest bardziej wspólnotowa. Nie chodzi tu o jednostki odnoszące się do Boga. Chodzi o Żydów i pogan, odnoszących się do siebie nawzajem.

Co to znaczy należeć do prawdziwego ludu Bożego? Na jakiej podstawie poganie zostaną włączeni do jednego ludu Bożego? Dunne widział zasadniczo dwa. James Dunne postrzegał prawo głównie w kategoriach tego, co nazywał identyfikatorami lub znacznikami. To właśnie prawo było postrzegane zwłaszcza w przypadku obrzezania mężczyzn, zwłaszcza w zakresie szabatu i przepisów dotyczących żywności.

To są rzeczy, które naprawdę wyróżniały Żydów jako lud Boży. To odróżniało ich od pogan. I tak znowu, kiedy Paweł mówi, że nikt nie może zostać zbawiony poprzez przestrzeganie prawa, zasadniczo ma na myśli to, że zbawienie nie może być ograniczone przez te cechy tożsamości.

Przynależność do ludu Bożego to nie tylko przynależność do narodu żydowskiego i przestrzeganie prawa. I identyfikowanie się z tymi odznakami, tymi odznakami tożsamości, takimi jak obrzezanie, przepisy dotyczące żywności itp. Ale teraz przychodzi to wyłącznie przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Jeśli więc opiera się na Jezusie Chrystusie, wówczas Żydzi i poganie mogą teraz w równym stopniu być ludem Bożym. Dobry. Czy widzisz więc różnice między tymi dwoma podejściami? Powtórzę: jest się bardzo indywidualistą.

Jak stanąć przed świętym Bogiem? Nie przez legalizm, nie przez zdobywanie łaski Bożej dobrymi uczynkami, ale jedynie przez wiarę w Chrystusa. Podczas gdy drugi mówi: nie, nie, chodzi o to, kim są prawdziwi lud Boży? W jaki sposób poganie zostaną zaakceptowani jako lud Boży? Czy muszą przestrzegać prawa Mojżesza? A może poganie mogą stać się ludem Bożym? Czy można je uwzględnić nawet poza prawem Mojżesza? To jest problem, który według Nowej Perspektywy Paweł poruszał w Liście do Rzymian. Więc pewnie zastanawiasz się, za kim będziemy podążać? Możliwym rozwiązaniem jest to, że ponownie zastanawiam się, dlaczego koniecznie musimy wykluczyć którekolwiek z nich.

Zatem będę z Nowej Perspektywy i nie będę wykluczał. Uwzględnię je oba. Zatem z jednej strony myślę, że Nowa Perspektywa prawdopodobnie ma rację, że Paweł porusza kwestię relacji między Żydami a poganami.

Problemem jest żydowski ekskluzywizm. Zmuszanie pogan do przestrzegania prawa Mojżesza na znak, że należą do prawdziwego ludu Bożego, to kwestia, którą porusza Paweł. Myślę więc, że możemy zgodzić się z Nową Perspektywą.

I z pewnością nie powinniśmy przedstawiać każdego Żyda jako jakiegoś zimnego, twardego legalisty z Nowego Testamentu. Z tej perspektywy Nowa Perspektywa prawdopodobnie trafnie to określiła, ponieważ Paweł porusza tę kwestię. Kim są prawdziwi lud Boży? Na jakiej podstawie poganie zostaną włączeni do ludu Bożego? Czy muszą żyć jak Żydzi? Czy muszą przestrzegać prawa Mojżesza jako znaku tożsamości, który ich wyróżnia i wyróżnia jako lud Boży? Jednakże zajmując się tą kwestią, moim zdaniem kwestia ta stanowi część innej kwestii.

Kwestia tego, kim jest prawdziwy lud Boży i na jakiej podstawie poganie będą należeć do ludu Bożego, kiedy zaczniecie zadawać te pytania, to część innej kwestii, czego wymaga się do zbawienia? Czy wystarczy wiara w Jezusa Chrystusa, czy też trzeba

polegać na prawie Mojżesza? Albo moglibyśmy powiedzieć jakiegokolwiek inne dzieło, które wyróżniłoby kogoś jako lud Boży. Jak można... Zatem, jakie są relacje między Żydami a poganami? Co jest potrzebne, aby należeć do ludu Bożego? To, czego wymaga się od pogan, jeśli należą do ludu Bożego, po prostu podnosi szerszy problem. Jak stać przed świętym Bogiem? Myślę więc, że w tym przypadku Luter również miał rację.

Dlatego też uważam, że właściwą reakcją i właściwym sposobem czytania Listu do Rzymian jest, moim zdaniem, dostrzeżenie obu podejść i obu perspektyw w całej Liście do Rzymian. Zatem spojrzymy na to w ten sposób i przeczytamy z tej perspektywy. I ta kwestia ponownie pojawi się równie ostro w Liście do Galacjan.

W porządku, jest kilka fragmentów, którym chciałbym przyjrzeć się bardziej szczegółowo w Liście do Rzymian, ale życzę miłego weekendu i do zobaczenia w poniedziałek. Do widzenia.

To jest Historia i literatura Nowego Testamentu dr Dave'a Mathewsona, wykład 14 na temat Nowego i Starego Pawła oraz wprowadzenie do Listu do Rzymian.